Po konfiskacie nakład drugi.

Nr. 20. Rok I. Kraków, Środa 17 grudnia 1930 r. Cena 20 gr.

PRZEGLĄD SPOŁECZNY

PISMO CODZIENNE

Do walki z redukcjami!

Kapitaliści wyrzucają coraz nowe tysiące robotników na bruk. Na **Śląsku** zapowiadają wielkie redukcje w hutach i kopalniach. W **Łodzi** zamykają szereg nowych fabryk; na „Widzewskiej Manufakturze“ przypuszczono wściekły szturm na robotników, grożąc redukcjami, jeśli nie zgodzą się oni na zapłatę w towarach. W **Warszawie** na Parowozie i Norblinie, zapowiedziano wielkie redukcje w przemyśle metalowym — tysiące robotników tuż przed świętami mają stracić pracę. Nieustannie przeprowadza się redukcje w **Zagłębiu górniczem, w Krakowie** (Zieleniewski) itd. Przez cały kraj idzie potężna fala redukcji, wskutek której bezrobocie wzrosło w ciągu ostatnich 2-ch tygodni — **oficjalnie! — o 35 tys.**

Tak brzmią w skrócie komunikaty z redukcyjnego odcinka frontu walki między kapitałem a pracą. Wszędzie rośnie ilość zredukowanych, we wszystkich gałęziach przemysłu bez wyjątku **tysiące robotników są zagrożone redukcjami. Drapieżna** dłoń kryzysu zaciska coraz silniej swe szpony wokół mas robotniczych. Robotnicy są „zbyteczni“, bo niema zbytu dla towarów — kapitał z całą bezwzględnością wyrzuca ich na głód i nędzę, nie dbając o los ich i ich rodzin. Jednocześnie kapitaliści starają się groźbą redukcji — wykorzystując istnienie potężnej armji bezrobotnych, przymierających z głodu — obniżyć zarobki robotnicze, przedłużyć czas pracy **zatrudnionych robotników, wzmocnić pęta racjonalizacji.** Kryzys wywołali kapitaliści — a ciężary jego przerzucają na robotników. Pomagają im bonce socjalfaszystowscy, starający się przy pomocy faszystowskich arbitrażów złamać walkę robotników przeciw redukcjom.

Te rosnące redukcje wywołują wzrost **woli do walki** w masach robotniczych. Odparcie ataku dyrekcji „Widzewskiej Manufaktury“ w Łodzi pokazuje innym robotnikom, co uzyskać mogą przez zdecydowaną bojową postawę.

Ażeby zwycięsko przeciwstawić się redukcjom, masy robotnicze muszą we wszystkich fabrykach, we wszystkich oddziałach — stojących przed redukcją, wybrać **komitety antyredukcyjne,** które poprowadzą walkę **przeciw redukcjom** wespół i w ścisłej łączności z komitetami bezrobotnych, z komitetami fabrycznymi — pod **kierownictwem Lewicy Związkowej.**

Redukowani żądają pracy! Cała masa proletarjacka i pracujący jeszcze, a zagrożeni redukcjami, muszą sobie uświadomić, że groźba redukcji wisi nad **wszystkimi** robotnikami!

Walkę zredukowanych poprzeć muszą bezrobotni, tysiączne masy, które już znalazły się na ulicy. Walkę ich poprzeć muszą pracujący robotnicy, których **dziś — jutro** spotkać może ten sam los. Tylko **zwarty front** walki ogółu robotników odeprze atak kapitału. **Wszyscy do walki przeciw redukcjom i bezrobociu, przeciw faszyzmowi, o chleb i pracę!**

Redukcje na fabryce „Citroen“ w Warszawie

Warszawa, 11. XII. (Od własnego korespondenta). Fala redukcyj robotników w fabrykach metalowych i innych w Warszawie wzmaga się coraz bardziej. Ostatnio np. na fabryce samochodów **Citroen zostało zredukowanych kilkudziesięciu robotników.** Na **20** stolarzy i ślusarzy **zredukowano 13 osób;** na **35** siodlarzy, lakierników i blacharzy **zredukowano 31** robotników.

Wszyscy robotnicy dostali wymówienie z dn. 20 grudnia rb. Wielu robotnikom z pośród zredukowanych został tylko miesiąc do pełnego roku pracy. — W ten sposób fabrykant chce się wykręcić od obowiązku zapłacenia tym robotnikom za miesiąc należnego im urlopu. Robotnicy „Citroën“ muszą się zorganizować, wybrać lewicową delegację, której dotychczas niema wogóle na fabryce i przeciwstawić się solidarnie atakom na ich byt i prawa. Fabrykant naciska, jeśli przekona się, że grunt jest miękki, to będzie coraz bardziej naciskał. Na ofenzywę fabrykantów robotnicy powinni odpowiedzieć kontrofenzywą!

Zwycięski strajk robotników piekarskich

Warszawa, 12. XII. Tel. wł. Po 12 tygodniach zaciętej, bohaterskiej walki, został wczoraj **zwycięsko zakończony strajk żydowskich robotników piekarskich.** Strajk został wygrany w warunkach

Przeszło 100 osób zostało aresztowanych w okresie trwania strajku. 20 ludzi siedzi po dziś dzień w więzieniu. W defenzywie i komisarjatach policji aresztowanych „badano“ w sposób, o którym pisać nie można. W tych „badaniach“ przyjmowali udział majstrowie piekarscy narówni z agentami policji. **Przez cały czas robotnicy zbierali się na ulicy,** na tak zwanych giełdach, gdyż **związek piekarski jest po dziś dzień zamknięty.** Giełdy piekarskie były niejednokrotnie terenem niespodziewanych, masowych obław policyjnych, podczas których wyaresztowywano i więziono dziesiątki robotników. Strajk znalazł szeroki oddźwięk i gorące poparcie materjalne i polityczne w masach proletarjatu żydowskiego. Do szczegółów strajku wrócimy.

Pracownicy komunalni muszą walczyć o swe prawa

Magistrat warszawski odmówił delegacji pracowników miejskich wypłacić w grudniu 13-tą pensję, zgodził się tylko na zapłacenie, narazie 50%. Jednocześnie jednak rozpoczęto strącać z b. niskich zarobków pracowników miejskich pewne sumy, gdyż komisja statystyczna „stwierdziła“ że od marca drożyzna w Polsce maleje (!).

Tylko przez walkę wspólną z całą klasą robotniczą, wbrew swym socjalfaszystowskim i bebesowskim wodzom, zdołają pracownicy miejscy wywalczyć swe słuszne żądania.

II. Kongres Ogólno-krajowy PPS.-Lewicy

Sekretarjat Generalny PPS.-Lewicy w Warszawie prosi nas o zamieszczenie poniższego komunikatu:

Sekretarjat PPS.-Lewicy uchwałą z dnia 9 grudnia 1930 r. postanowił zwołać II. Kongres naszej Partji na 1 lutego 1931 r. (miejsce podane będzie w specjalnym komunikacie). Stawiamy przed Kongresem następujące zadania:

1) Ocenę obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej i dalsze zadania stojące przed naszą Partją.

2) Uchwalenie programu partyjnego.

3) Omówienie strategji i taktyki walk strajkowych i ruchu zawodowego.

Wzywamy Komitety Okręgowe i Miejscowe do przeprowadzenia masowej akcji przygotowawczej: wieców, masówek, zebrań, konferencji i t. p., których zadaniem będzie przedyskutowanie powyższych punktów i przesłanie w formie wniosków swoich uchwał i projektów.

Kongres, to jeszcze jeden krok do scementowania naszej Partji w walce z kapitalizmem — o całkowite wyzwolenie proletarjatu.

Jednocześnie wzywamy Komitety do masowej zbiórki pieniężnej i przysyłania pieniędzy na nasze konto w P. K. O. Nr. 23-307.

Z proletarjackiem pozdrowieniem

Sekrtarjat Gener. PPS.-Lewicy:

(—) Chróściel Wiktor, (—) Kramarz Józef, (—) Polka Franciszek, (—) Spałek Piotr, (—) Sokorski Włodzimierz.

4-dniowa głodówka w Pińsku

Pińsk, 16.12. W więzieniu tutejszem więźniowie polityczni na znak protestu przeciwko temu, że niedawno aresztowanych więźniów politycznych umieszczono wraz z kryminalnymi, ogłosili głodówkę, która trwała 4 dni. Szczegółów brak!

Lokaut na hucie szklanej w Ożarowie

Huta szklana w Ożarowie wymówiła przed paroma tygodniami warunki płacy robotnikom, proponując im żniżkę płac o **10 proc.,** a o 5 proc. dla t. zw. działu apteki, mimo że niektóre płace nie sięgają nawet **2 zł.** Robotnicy na ten atak odpowiedzieli **strajkiem.** Dla złamania strajku — dyrekcja huty ogłosiła **lokaut,** wyrzucając wszystkich robotników na bruk.

Akcją „kieruje“ BBSowski Zw. Chemiczny! Z miejsca stłumił on strajk i poszedł na arbitraż rządowy. Robotnicy Ożarowa muszą sobie zdać sprawę, że faszyści z BBS i socjalfaszyści z PPS narzucają robotnikom swoje kierownictwo i swoje delegacje tylko po to, by zdławić, złamać każdą akcję robotniczą. Robotnicy huty ożarowskiej muszą przepędzić judaszów BBSowskich i PPSowskich, muszą wybrać lewicowy komitet akcji, lewicową delegację fabryczną i pod jej kierownictwem walczyć aż do zwycięstwa. Tylko pod ogólnem kierownictwem Lewicy Związkowej robotnicy huty w Ożarowie będą mogli walczyć skutecznie o swe żądania.

Dalsze wiadomości z Hiszpanji

Na drugiej stronie dzisiejszego numeru dajemy wiadomości o ruchu strejkowym, o coraz to nowych walkach rewolucyjnych w Hiszpanji. W ostatniej niemal chwili otrzymujemy dalsze depesze z Hiszpanji:

„USPAKAJĄCY“ KOMUNIKAT.

Barcelona, 15. XII. Pomimo, że grozi tu wybuch **strejku powszechnego** sytuacja jest **narazie** normalna. Władze wydały szereg zarządzeń porządkowych. Aresztowano kilka osób. Istnieje nadzieja, że wypadki w Jaca nie znajdą tu echa.

TEL. POŁĄCZENIE Z HISZPANJĄ PRZERWANE!

San-Sebastjan. PAT. podaje o napadzie ekstremistów na kancelarję gubernatora, przyczem zostało zabitych 2 policjantów.

Gwardja cywilna i policja rozpoczęły pościg za napastnikami, z których kilkunastu zostało zabitych i rannych. Aresztowano wiele osób. Sklepy i kawiarnie w San Sebastian i Ixunie są zamknięte. **Komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Hiszpanją jest całkowicie przerwana,** gdyż ekstremiści uszkodzili aparaty w San-Sebastjan.

Rewolucyjna sytuacja na wyspie Kubie

Havana. (PAT). **Sądy doraźne na wyspie Kubie** zostały ustanowione ponownie zarządzeniem **prezydenta,** zawieszającem konstytucyjne gwarancje na podstawie uprawnień, przyznanych prezydentowi ostatnio przez kongres. Zarządzenie prezydenta została wydana **naskutek zaburzeń** w Havanie i okolicznych prowincjach. **Oddziały wojska patrolują na ulicach Havany** oraz trzymane **są w pogotowiu** w szeregu innych miast.

Chłop białoruski wzywa do poparcia „Przeglądu Społecznego“

Otrzymaliśmy następujący list:

Od dłuższego czasu nie mieliśmy szczerze robotniczo-chłopskiego pisma. Rozpowszechniano pośród nas zdradzieckie faszystowskie piśmidła, jak „Życie Nowogródzkie“ lub „Narodny Zwon“, wydawany przez białoruskich „radykałów“, agentów policyjnych Ostrowskich, Łuckiewiczów i Sp.

Bracia chłopi! Musimy wreszcie skończyć z temi zdradzieckimi szmatami. Wzywam Was, abyście nie dawali na nie ani jednego grosza! Przecież przez czytanie tych szmat nakładamy na swoje oczy końskie okulary i nie widzimy nic, co się dokoła nas dzieje. Tylko z naszej robotniczo-chłopskiej prasy dowiedzieć się możemy prawdy o niedoli ludu pracującego i o tem, jak szerzy się nędza i jak wzrasta wyzwoleńczy ruch robotniczo-chłopski.

Dlatego wzywam Was, pracujący bracia, byście wzięli masowy udział w popieraniu i rozpowszechnianiu szczerze robotniczo-chłopskiego pisma „Przegląd Społeczny!“

Organizujcie zbiórki składek na „Przegląd Społeczny“, jednajcie mu prenumeratorów!

Morowy.

12 grudnia 1930 r. wieś Choroszki, pow. Nowogródzki.

Sąd ogręgowy Wydział IV karny na posiedzeniu niejawnem w dniu 13-go grudnia 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące postanowienie: Zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 9. XII 1930 r. a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 11. XII. 1930 r. konfiskatę czasopisma „Przegląd Społeczny“ Nr. 16 z daty 10 grudnia 1930. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 4-ej pod napisem „Z fabryk, hut i warsztatów, Na terenie związkowym“ a to od słowa „po“ do słowa „lokalu“ i od słowa „Aresztowanych“ do słowa „pobito“ albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z §§ 487. 493. u. k. i art. V. ust. z 17/XII. 1862. Nr. 8 Dzup.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Przeglą Społeczny“. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący (—) S. O. M. Pilarski. m. p. Protokolant: (—) Strawiński. m p.

Budżet też usanowany: z „LUZAMI“

Ogłoszone cyfry preliminarza budżetowego na rok 1931/32 odzwierciadlają te wszystkie zamiary i cele, do jakich w przyspieszonem tempie zmierza sanacja po swem cudownem zwycięstwie wyborczem.

Ogólna suma wszystkich wydatków państwowych wynosi **2886 miljonów** złotych. Formalnie wynoszą one o 54 miljonów mniej niż w bieżącym roku budżetowym. Lecz biorąc pod uwagę zmniejszenie cen hurtownych, jakie na skutek kryzysu nastąpiło w ostatnim roku, siła nabywcza tej sumy jest **o wiele większa** od formalnie wyższego budżetu na rok 1930/31. Jeśli chodzi więc o inwestycje budżetowe jak n. p. kupna materjałów wojennych i t. d., to będzie można nabyć ich więcej niż w bieżącym roku. Zresztą cały budżet jest tak skonstruowany, aby można było uczynić jaknajwięcej **takich właśnie inwestycyj.**

Sam budżet ministerstwa spr. wojskowych pożera **836 miljonów złotych.** W stosunku do tegorocznego budżetu nie nastąpiło w tym dziale żadne nawet formalne zmniejszenie, tak że procentowy udział ministerstwa spraw wojskowych w ogólnej sumie wydatków budżetowych **zwiększa się.** Budżet ministerstwa spraw wojskowych nie obejmuje przytem wszystkich wydatków na wojsko. Są one częściowo **porozmieszczane w innych** budżetach, jak w ministerstwie robót publicznych, przemysłu i handlu i t. d. Nie rozporządzamy jeszcze szczegółowym zestawieniem wydatków poszczególnych ministerstw i dlatego nie mogliśmy wyłuskać z nich sum wojskowych. Wkrótce tem się zajmiemy. Lecz już nawet na podstawie ogólnych cyfr można stwierdzić, że na policję (150 miljonów!) i wojsko idzie **lwia część** sanacyjnego budżetu.

Cały budżet jest zbudowany wedle słynnej teorji „luzów“. Projekt nowej ustawy skarbowej przewiduje prawo wydatkowania przez radę ministrów pieniędzy na cele **nieprzewidziane w budżecie** oraz przenoszenia wydatków z jednego działu do drugiego. Jednocześnie szeroko zostały uwzględnione w budżecie **fundusze dyspozycyjne,** nie podlegające żadnym wyliczeniom. Sam budżet ministerstwa spraw wewnętrznych przewiduje 6-cio miljonowy fundusz dyspozycyjny, co w porównaniu z bieżącym rokiem stanowi **wzrost o 100%.** Będą więc mieli z czego czerpać panowie agenci na walkę z „wrogiem wewnętrznym“. W dostatecznym stopniu uwzględniony został również „wróg zewnętrzny“. Samo ministerstwo spraw zagranicznych rozporządza funduszem dyspozycyjnym w wysokości **4.7 miljonów** oraz funduszem „propagandowym“ w sumie **4.2 miljonów!** Ile wynosi odpowiedni fundusz w ministerstwie spraw wojskowych narazie nie wiemy. W każdym razie jeśli wszystkie te sumy okażą się za małe rząd niewątpliwie skorzysta w całej pełni z możności wydatkowania na cele nieprzewidziane w budżecie i dalszemi miljonami zasili kasy dyspozycyjne.

Preliminarz budżetowy przewiduje po stronie dochodów wpływy w wysokości **2890 miljonów.** Na tę sumę składają się w lwiej części: **750 miljonów** podatków bezpośrednich, **536 miljonów** podatków pośrednich i ceł, 897 miljonów zysków z monopolów, 190 miljonów opłat stemplowych, 128 miljonów od przedsiębiorstw państwowych, 44 miljony podatku majątkowego, 106 miljonów z „danin“ itd.

Nawet pobieżny rzut oka wystarczy, aby przekonać się, że dochody te całym ciężarem leżą bezpośrednio na szerokich warstwach pracujących. One to ze swych głodowych płac mają pokryć dużą część podatków bezpośrednich, wszystkie cła i podatki bezpośrednie, cały zysk monopolowy. W porównaniu z bieżącym rokiem ciężar ten zwiększy się. Natomiast mogą być zadowoleni obszarnicy i kapitaliści, którzy płacić będą jeszcze mniej niż dotychczas.

I tak śmiesznie mały podatek „majątkowy“ został zmniejszony z przewidzianych w roku bieżącym **76** miljonów na **44** mil. w roku 1931/32.

Nowy ten budżet, który wkrótce wejdzie pod obrady usanowanego sejmu — zostanie oczywiście uchwalony. W ubiegłym roku głosowała za budżetem cała oszukańcza spółka opozycyjna od Piasta aż po PPS. Przeciwstawili się mu jedynie posłowie antyfaszystowscy a płomienne przemówienie posła Żarskiego w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych wryło się głęboko w pamięci robotników i chłopów.

Poseł Żarski jest obecnie więziony. Lecz na wolności pozostają szerokie miljonowe rzesze mas pracujących, które wraz ze swymi nowymi posłami rozbudują antyfaszystowski blok, zdolny przeciwstawić się militarystycznom planom sanacji.

Pierwsze wiece posłów Bloku Antyfaszystowskiego

PIERWSZY WIEC POSŁA DANECKIEGO W CZERWONEJ ŁODZI.

Masówka przed Leonardem.

13 grudnia odbył się w Łodzi pierwszy wiec posła komunistycznego Daneckiego. Wiec był wyznaczony na godzinę 10-tą rano na plac Reymonta. Policja zawczasu już obsadziła cały plac przed fabryką Leonarda, nie dopuszczając do zgromadzenia. Mimo to poseł Danecki przemawiał do zebranych robotników. Policja rozproszyła jednak zebranych, aresztując cztery osoby.

WIEC POSŁA TKACZOWA W KUROWIE.

Dnia 14 grudnia b. r. odbył się w Kurowie wiec Przeciwfaszystowskiego Bloku rob.-chł. przy udziale blisko 1000 chłopów i robotników rolnych. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju wygłosił poseł F. Tkaczow. Nastrój zebranych chłopów i robotników rolnych na wiecu był bojowy. Uchwalono jednogłośnie rezolucję

Międzynarodówka Stańczyków
prosi Ligę Narodów, żeby nie było kryzysu

Ostatnio obradował w Berlinie Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Górniczej.

Ze sprawozdania przedstawicieli poszczególnych krajów, produkujących węgiel o sytuacji gospodarczej wynika, iż **kryzys w przemyśle węglowym doznał wszędzie zaostrzenia. W Niemczech i Anglji panują stosunki „wprost nieznośne“. Obecnie kryzys przerzuca się na Francję i Belgję.**

Po wysłuchaniu sprawozdań konferencja przyjęła rezolucję, w której wyraża ubolewanie(!), iż wysiłkom Ligi Narodów w kierunku rozwiązania problemu węglowego dotychczas nie udało się doprowadzić do wyników zadawalających. Wobec dalszego zaostrzania się sytuacji **Międzynarodowy Związek Górników domaga się, aby Liga Narodów z całym naciskiem podjęła prace celem utorowania drogi do przezwyciężenia kryzysu węglowego.**

W ten sposób socjalfaszystowskie machery i biurokraty z Międzynarodówki Górniczej usiłują dalej dezorjentować robotników, szukających rewolucyjnego wyjścia z kryzysu, że jest wyjście inne „pokojowe“, prowadzące przez przedpokoje burżuazyjnej Ligi Narodów!

A przecież wiedzą dobrze, że to **„wyjście“ burżuazyjne oznacza** tylko zracjonalizowanie t. j. **wzmożenia wyzysku** do niebywałych granic **i zdobycie w drodze wojny** rynków sowieckich.

Ale na to faszystowskie „wyjście“, kp któremu cisną się gorliwie i soku któremu cisną się gorliwie i so**re chcą wepchnąć masy pracujące** robotnicy nie pójdą.

Poszukają swoich robotniczych dróg wyjścia z otchłani nędzy i wyzysku, w którą spycha je szalejący kryzys kapitalizmu!

W ZSRR. niema odstępstw od ustawodawstwa robotniczego
Co się kryje za faszystowskim krzykiem o „ruinie“ koncesji Serkowskiego

W określonych warunkach dopuszczalne jest na terenie ZSRR. istnienie tak zwanych przedsiębiorstw koncesyjnych, prowadzonych przez zagranicznych kapitalistów. Czas trwania takiej koncesji jest ściśle oznaczony. Po upływie przewidzianego umową terminu fabryka koncesyjna **przechodzi na pełną własność państwa.** Ceny wyrobów i ich zbyt regulowane są przez organy władzy radzieckiej. Część zysku otrzymuje państwo, jednak kardynalnym warunkiem dopuszczenia przedsiębiorstwa koncesyjnego jest **ścisłe przestrzeganie** ustawodawstwa pracy. Czas pracy, urlopy, płace i t. d. w zadnym wypadku **nie mogą być** w tych przedsiębiorstwach gorsze niż w analogicznych fabrykach państwowych.

Na tle nieprzestrzegania tych kardynalnych zasad doszło ostatnio do zatargu z polską koncesją w Leningradzie. Jest to fabryka lamp p. f. **„Jan Serkowski“.** Prasa faszystowska w Polsce podniosła z tego powodu ogromny rwetes w obronie uciśnionego przez znienawidzonych bolszewików biedaka Serkowskiego. Lecz każdy kij ma dwa końce. I oto krzycząc na całe gardło o „wyrzucaniu polskiego koncesjonarjusza z jego własności“ prasa faszystowska która stale karmi swych czytelników kłamstwami o „wyzysku robotników w ZSRR.“ musi sama plunąć sobie w plugawy pysk. Jak doszło bowiem do zatargu z koncesją Serkowskiego? Informuje o tem „Kurjer Czerwony“ z 12 b. m.

Sowiecki związek zawodowy, w związku z zawarciem nowej umowy, wysunął wobec koncesjonarjuszów tak wysokie żądania, że wykonanie ich przyprawiłoby firmę o ruinę.

Obok podwyżki płac, zażądano między innemi wybudowania klubu dla robotników na 400 osoób, domu mieszkalnego o 35 lokalach, z salą rozrywek na 100 osób itp.

Koncesjonarjuszowi postawiono ultimatum: jeżeli nie zaakceptuje tych warunków — związek zastosuje do niego **„bojkot obywatelski“**

Jak to więc mimowoli musiała szmata faszystowska przyznać, że w Związku sowieckim buduje się dla robotników kluby i sale rozrywkowe, że podwyższa się płace, że wznosi się mieszkania. Narówni z fabrykami państwowemi muszą to robić wszystkie fabryki koncesyjne. Żadnemi obłudnemi krzykami o grożącej „ruinie“ nie wymiga się od tego obowiązku również fabryka Serkowskiego.

Zewsząd o wszystkiem

Paryż. Senator Steeg utworzył ostatecznie gabinet. Tekę ministra spraw zagranicznych piastuje nadal Briand; wojny — Barthou, sprawiedliwości — finansista Chéron, skarbu — Martin, handlu — wielki przemysłowiec Loucheur. Partja socjalistyczna przyrzekła nowemu gabinetowi poparcie

Białogród. Masy za nich zapłacą. — Król podpisał ustawę **o obniżeniu stopy podatkowej od dochodu posiadłości ziemskich.**

Kryzys gospodarczy w Japonji wywołał ograniczenie handlu o 50 procent i zmusił rząd do bardzo daleko idących redukcyj budżetowych.

Kalkuta. Inspektor policji Bukerji (Indje) został zastrzelony na dworcu w Chandpur w chwili, gdy witał przybywającego inspektora generalnego Bengalu. Zabójcy zbiegli.

Pożar komunizmu ogarnia francuskie Indochiny. — W „Ami du Peuple“ podnosi gen Mogues wielki alarm z powodu przybierającej **z dnia na dzień na sile rewolucji w Indochinach francuskich.**

Dowodem — jak poważnie przedstawia się sytuacja w Indochinach — jest fakt przybycia generalnego gubernatora tej prowincji, oczekiwanego na dzień 26 grudnia w Paryżu drogą powietrzną, dzięki czemu skrócił on swą podróż z 24 do 5 dni. Przylot generalnego dyrektora spowodowany został koniecznością natychmiastowego uregulowania spraw Indochin, które coraz bardziej ogarniane są płomieniem komunizmu.

Lotnicy francuscy **zmuszeni** są stale **bombardować osiedla tubylcze (!),** aby w ten sposób zapewnić autorytet Francji w tych prowincjach. Władze rządowe i miejskie mają przedsięwziąć zasadnicze środki zapobiegawcze w celu utrzymania kolonji i prowincji dla francuskiego **imperjum“.**

Lepsza śmierć, niż życie pod butem imperjalizmu. Plemiona Formozy od niepamiętnych czasów prowadziły walkę przeciwko oddziałom japońskim. Walka ta była wyjątkowo bezwzględna, to też szale zwycięstwa przechylały się bardzo często na stronę krajowców. Jednakowoż obecnie zaczęli oni coraz bardziej ulegać wybitnej przewadze fizycznej Japończyków, trzeba więc było powołać do boju wszystkich zdolnych do noszenia broni mężczyzn.

Gdy odpowiednia decyzja została przez dowódców powzięta, wszystkie kobiety, pragnąc ułatwić swym ojcom, mężom i braciom zupełną swobodę ruchów, postanowiły popełnić masowe samobójstwo. Uprzednio jednak wezwały wszystkich mężczyzn, by walczyli aż do ostatniej kropli krwi.

Ruch strajkowy w Hiszpanji

Madryt. W różnych częściach miasta doszło do ostrych starć między policją a robotnikami. W **Kadyksie proklamowano strajk generalny.** Strajkujący napadli na hotel „Atlantic“, jeden z największych w mieście w celu zdemolowania go, ponieważ personal hotelowy nie przystąpił do strajku. Zawezwana policja rozpędziła tłum. Na ulicach miasta dochodziło też do starć.

Z rewolucyjnego frontu chińskiego

Chińscy rewolucjoniści zdobywają broń. Jak donoszą z The-Fu, dokonano tam niezwykle zuchwałej kradzieży. 200 uzbrojonych ludzi wtargnęło siłą do gmachu urzędu celnego, związało strażników i uniosło 50 skrzyń z bronią palną, przywiezionych niedawno z Dairon. Urzędnicy celni, chińczycy, podejrzani są o udział w tej akcji. Jak przypuszczają, skradziony transport broni przewieziono w głąb kraju.

Zwycięstwa czerwonych armij. — Szanghaj. 10.000-ny oddział czerwonych, przybyły z prowincji Kiang-Si, wtargnął do północnej części prowincji Kwang-Tung. **Ostatnio czerwoni zajęli miasto Nam-Young.**

Śmierć za rzekomy spisek na kata ludu chińskiego. Hankau. Stracono tu **ośmiu komunistów,** oskarżonych o spisek, mający na celu zamordowanie prezydenta Czang-Kai-Szeka.

Co się ukrywa pod faszystowskim urzędowym optymizmem?

TYM RAZEM W JUGOSŁAWJI

W ostatnim tygodniu, poza granicami Jugosławji kolportowała urzędowa agencja jugosłowiańska bardzo szeroko wiadomość o kongresie chłopskim w Zagrzebiu. Chłopi serbscy, a zwłaszcza chorwaccy mieli tłumnie, tysiącami, specjalnemi pociągami zjeżdżać do Zagrzebia, aby manifestować, jak im dobrze pod rządami faszyzmu, jak są „przywiązani“ do króla-dyktatora.

Dziś nadchodzą z Jugosławji dalsze wiadomości.

Oto, co podaje „I. K. C.“:

Krwawe ściąganie podatków w Jugosławji.

Belgrad. Z różnych części kraju nadchodzą wiadomości **o gwałtownym oporze chłopów przeciw ściąganiu podatków. W kilku gminach doszło do krwawych starć między żandarmami i chłopami.**

I tak we wsi Nerulen w prowincji Syrmja żandarm, który asystował egzekutorowi podatkowemu, został przez pewnego chłopa napadnięty z tyłu i zabity.

W gminie Kowaczicz przeprowadzono egzekucję u chłopa. Chłop popadł wówczas w taką wściekłość, że zastrzelił egzekutora podatkowego. Żandarm, który towarzyszył egzekutorowi, zrobił użytek z broni i zastrzelił chłopa. Na odgłos strzału zbiegła się **cała wieś i rzuciła się na urzędników podatkowych i żandarmów. Wywiązała się zacięta bójka** w rezultacie której **trzech urzędników podatkowych i jeden chłop zostało zabitych, zaś 10 osób odniosło cięższe lub lżejsze rany.**

Robotnikom i chłopom w Polsce jest „urzędowy optymizm“ dobrze znany. Wiedzą oni, co się pod nim ukrywa. A teraz mają jaskrawy przykład podobnej faszystowskiej bufonady na odmianę w Jugosławji.

Chłopi zamanifestowali, jak im dobrze pod rządami faszystowskiemi. A zaraz po powrocie z manifestacji walczą z egzekutorami podatkowymi, którzy im zabierają narzędzia pracy i z żandarmerją, która działalność tych egzekutorów chroni.

Zostanie 1/6
40 Kas Chorych zamiat 243

Naskutek rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o reorganizacji kas chorych, **liczba dotychczasowych kas ulegnie redukcji.** Zamiast dotychczas istniejących 243 kas okręgowych funkcjonować będzie 40 kilka.

Oto skutki faszyzacji!

15.372 bezdomnych w Warszawie
Wzrost o 100 procent!

Na terenie Warszawy w ciągu trzech ostatnich lat zaznaczył się katastrofalny wzrost liczby bezdomnych.

Liczba bezdomnych wzrosła w Warszawie w ciągu ostatnich trzech lat w dwójnasób.

W styczniu **1928 r.** zamieszkiwało w schroniskach miejskich **7.980** osób (1.935 rodzin), w **1929** r. — **10.706** osób (2.807 rodzin), w styczniu **1930** r. — **13.082** osób (3.355 rodzin), a **obecnie już 15.372** osób czyli **3.731** rodzin.

Bezdomni ci zamieszkują w 2.831 izbach, czyli że na 1 izbę przypada przeciętnie 5 i pół osób.

A i z tych nor — jeśli zalegają z opłatą na rzecz magistratu, bywają te ofiary nędzy wyrzucane, jak o tem donosił niedawno „Przegląd Społeczny".

Co mówią kapitaliści o kryzysie?

Głos „Przeglądu Kupieckiego". W „Przeglądzie Kupieckim" pisze dr. Norbert Salpeter o obecnej fazie kryzysu jak następuje:

„Niewątpliwie **kryzys się pogłębia.** To, co przewidywaliśmy jeszcze w początkach jesieni sprawdza się do do joty, tak, że wszelkie komunikaty nawet Instytututu dla badania konjuktur **należy brać z poważną dozą krytycyzmu.** Objawy tego kryzysu są różnolite, niemniej jednak siły finansowe społeczeństwa się wyczerpują. **Kto jeszcze nie ogłosił upadłości, może w najbliższym czasie popaść w trudności.** Konstatujemy więc **stałe ograniczenie** się samoczynne produkcji, w handlu zaś nową formę walki konkurencyjnej, opartej na tem, że ci, którzy pobankrutowali płacąc gotówką, konkurują kupcom zakupującym na kredyt. **Jak długo i ten stan potrwa nie wiadomo".**

Mimo wszystkie swe ostatnie „zwycięstwa" przedstawia się więc kapitalistom przyszłość w bardzo czarnych barwach.

DROŻYZNA!

Mąka i chleb. Z szeregu ośrodków kraju sygnalizują wzrost cen mąki i chleba — w związku ze wzrostem cen żyta.

Gaz. W najbliższym czasie cena gazu w Warszawie podwyższona ma być z 27 **na 32 grosze** za metr sześcienny.

Zdrożeć mają również o 100% opłaty za **gazomierze.**

Zapałki. W rezultacie „powyborczej" pożyczki Kreugerowskiej — cena zapałek w najbliższym czasie podwyższona będzie z 7 **na 10 groszy.**

Wielki proces polityczny w Krakowie

20 b. m. rozpocznie wielki proces 42 osób, oskarżonych o komunizm.

Proces powstał na tle burzliwej demonstracji w dniu 27 sierpnia r. b. na ulicy Dietlowskiej w Krakowie.

Akt oskarżenia zarzuca demonstrantom, że „dopuścili się gwałtu (!) na osobie policjanta".

Rozprawa toczyć się będzie w wielkiej sali przysięgłych Sądu Okr. przy ul. Senackiej.

Redukcje... redukcje... redukcje...

U Gieschego

KATOWICE, 15.12. — Tel. wł. — Huta cynkowa i kopalnia Spółki Akc. Giesche w Roździeniu — Szopienicach zapowiedziały redukcję

1000 ROBOTNIKÓW.

Redukowani będą przedewszystkiem robotnicy powyżej 55 lat i to już od 1 stycznia 1931.

Jak wyciśnięte cytryny wyrzuca kapitał swych najmitów— po dziesiątkach przepracowanych lat. Liczy na to, że znajdzie sobie wśród głodującej armji bezrobotnych — nowe TAŃSZE i WYDAJNIEJ PRACUJĄCE SIŁY ROBOCZE!

Wśród robotników Gieschego wre! Gotują się oni do odparcia bezczelnego zamachu redukcyjnego — DROGĄ STRAJKU — pod przewodem Lewicy Związkowej.

Na kolejkach warszawskich

Tow. Akc. Warszawskich dróg dojazdowych, będące własnością kapitału belgijskiego i eksploatujące, między innemi, kolejki Wilanowską i Grójecką postanowiło zamknąć obie te kolejki. Na bruku zostałoby wówczas **około 400 pracowników.**

Podobno Ministerstwo Kolei zgodziło się „tylko" na ograniczenie ruchu i częściową redukcję kolejarzy.

Wiadomość ta wywołała wielkie **oburzenie** w szeregach pracowników kolejek, którzy po kilku, albo i kilkunastu latach pracy mają pójść na bruk, w dodatku bez ubezpieczenia na starość!

„Zastaw się, a postaw się"
Toczą się pertraktacje o pożyczkę pod zastaw kolei

Donosiliśmy już, że nałożenie na masy ciężaru pełnej komercjalizacji kolei miało między innemi na celu ułatwienie zaciągnięcia pożyczki zagranizcnej. O tej pożyczce coraz głośniej. Podobno toczą się pertraktacje o **oddanie w dzierżawę** francuskim kapitalistom linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia wzamian za pożyczkę.

W związku z temi wiadomościami ciekawe są uwagi na temat tej pożyczki znanego angielskiego tygodnika „Economist". Pismo to donosi, że pożyczka ta ma być zużytkowana na utrzymanie dotychczasowej **wysokości budżetu.**

Jak zaś wiadomo, lwia część owego budżetu idzie na pokrycie wydatków na wojsko i policję.

Koleje pójdą więc pod zastaw — na zbrojenia. Istotny cel komercjalizacji kolei staje się coraz jaśniejszy!

Nowa nagonka przeciwko ZSRR.

Prasa burżuazyjna całego świata nie zdążyła jeszcze odegrać do końca ramzinowskiej serji prowokacyj antysowieckich — a już rozpoczyna nową pieśń na tę samą nutę.

W Paryżu zostaje zabity zagorzały kontrrewolucjonista gruziński, agent nafciarza Deterninga — **Ramiszenko.** I jak sądzicie, któż go zabił? Oczywiście, bolszewicy, bolszewicy, bolszewicy. Cała burżuazyjna kloaka dziennikarska szczuje więc znowu przeciwko poselstwu sowieckiemu w Paryżu, przeciwko Sowietom, przeciwko Moskwie. Nowy Kutiepow! Nowy bohater rabusiów imperjalistycznych!

W tym chórze prasy kapitalistycznej nie brak i głosów polskich. Faszystowska „Gazeta Polska" wylewa gorzkie łzy nad świeżą mogiłą swego gruzińskiego sprzymierzeńca.

„...Był on — pisze „Gazeta Polska" — politycznym wodzem i kierownikiem wszelkich poczynań wyzwoleńczych, **które od r. 1922 znalazły wyraz w licznych bohaterskich (!?) powstaniach...**

Dziś cała Polska łączy się w żałobie ze swymi przyjaciółmi — gruzinami..."

„Cała Polska" — to stanowczo duża przesada... Polska Pracująca nie bierze w tej żałobie udziału.

Rząd Mac Donalda protestuje

Rząd angielski poszedł za przykładem rządu francuskiego. Za pośrednictwem posła swego w Moskwie złożył rządowi sowieckiemu notę, w której zaprzecza twierdzeniom aktu oskarżenia i zeznaniom podsądnych w procesie przeciw szkodnikom. o udziale rządu angielskiego w szykowaniu interwencji zbrojnej.

W Izbie Gmin minister spraw zagranicznych, p. Henderson również dowodził, że ani obecny, ani poprzedni (konserwatywny) rząd Wielkiej Brytanji nie maczały palców w antysowieckiej imprezie.

Panowie Macdonald i Henderson, wodzowie II. Międzynarodówki. szermierze frazesu pacyfistycznego, którym oszukują masy pracujące, próbują oszukać je raz jeszcze przez **bezczelne zaprzeczanie faktom,** które wstrząsnęły opinją całego międzynarodowego świata pracy.

Londyn, 15. grudnia. Na interpelację w Izbie gmin w sprawie interwencji ambasadora angielskiego w Moskwie w związku z procesem przemysłowym oświadczył dziś minister spraw zagranicznych Henderson, że **odpowiedzi rządu sowieckiego nie uważa za wystarczającą.** Henderson polecił swemu ambasadorowi w Moskwie, aby komisarzowi spraw zagranicznych oświadczył, że rząd angielski odpowiedzi rządu sowieckiego **nie przyjął do wiadomości.**

Polska racjonalizacja górnicza
wzorem dla kapitalistów francuskich

Paryż. W sali **Towarzystwa Przemysłowców** w Lille w obecności prezydjum Towarzystwa **i przedstawicieli świata przemysłowego i handlowego** wygłosił odczyt inż. Śmigielski, dyrektor państw. zakładów uzbrojenia w Warszawie, delegowany przez polski Instytut Naukowej Organizacji Pracy. Celem konferencji było zaznajomienie słuchaczy z teorją „harmonizacji pracy" pomysłu Polaka inż. Adamieckiego. Osiągnięte w tej dziedzinie w Polsce rezultaty wzbudziły **duże zainteresowanie.** Na zakończenie wyświetlono film, przedstawiający zastosowanie powyższej metody **w kopalniach węgla w Polsce.** — Tyle doniesienie urzędowej agencji PAT.

Z innego źródła — również urzędowego — wiadomo, że racjonalizacja w samem tylko górnictwie węglowem śląskiem wyraziła się w samym tylko listopadzie cyfrą 193 „nieszczęśliwych wypadków"!

PRZYGNIECIONY NA ŚMIERĆ!

Na kopalni „Kościuszko" w Jaworznie Langer Juljan (lat 22), robotnik, który był zajęty w kopalni, jako wozak, przy wypychaniu wózków z węglem na główny tor, został przygnieciony przez duży kawał węgla z bocznej ściany, tak, że **poniósł śmierć na miejscu.**

Uchwała II. Kongresu pracujących kobiet niemieckich

W zeszłym tygodniu odbył się w Berlinie II. Kongres krajowy kobiet pracujących, który m. ni. powziął następującą uchwałę:

My, 1000 delegatek II. Kongresu Krajowego pracujących kobiet ze wszystkich dzielnic Niemiec, wraz z przedstawicielkami Austrij, Szwecji, Czechosłowacji, Polski, Chin i Japonji, w

Sprawiedliwość działa...

W sierpniu bież. roku, we wsi Patoki pod Łodzią, znaleziono zwłoki niemowlęcia.

Wszczęte dochodzenia ustaliły, iż dziecko ktoś zakopał w ziemi.

Podejrzenie o dokonanie zbrodni padło na mieszkankę Patok, Kornelję Bilasównę.

Bilasówna, jak się okazało, miała już troje nieślubnych dzieci, które oddała na wychowanie... **Będąc zwykłą robotnicą rolną, ze swej skromnej tygodniówki znaczną część oddawała pewnej kobiecie, która opiekowała się jej dziećmi, sama zaś często całemi dniami nic nie jadła.** Kochanek nie dawał jej bowiem ani grosza, gdyż **nie miał pracy i nawet stałego mieszkania.**

Gdy Kornelji urodziło się czwarte dziecko, ogarnęła ją rozpacz. Nie miała już bowiem **żadnych środków** na utrzymanie maleństwa, sama zaś nie mogła dziecka wychowywać, gdyż gospodarz, u którego mieszkała, nie pozwoliłby jej mieszkać razem z dzieckiem.

Gdy wstała po połogu, postanowiła pozbyć się niemowlęcia. W nocy pogrążyła je w stawie. Gdy maleństwo przestało oddychać, Bilasówna pochowała je.

Onegdaj dziewczyna ta stanęła przed łódzkim sądem okręgowym. Na sprawie przyznała się do winy i zalewając się łzami, tłómaczyła:

— Nie mogłam utrzymywać czworga nieślubnych dzieci. Nie miałam pieniędzy.

Bilasównę skazano na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw, zaliczając jej areszt prewencyjny.

Jeżeli żony i kochanice kapitalistów robią sobie sztuczne poronienia za słone pieniądze, i jeżeli unieszczęśliwia się niejedną kobietę z ludu, puszczając ją na bruk ze swojem dzieckiem bez środków do życia — to w porządku.

■ ■ ■

Kara śmierci za zabójstwo dziecka

W sądzie Przysięgłych w Czortkowie odbyła się rozprawa przeciwko Annie Krajewskiej, oskarżonej o zbrodnię morderstwa na swem 3-dniowem dziecku. Trybunał, opierając się na werdykcie sędziów przysięgłych, skazał matkę na **karę śmierci przez powieszenie.** Sprawiedliwości stało się zadość...

MAŁPIE ZWIERCIADŁO
Gwiazdka dla czytelników sanacyjnego dziennika

„Kurjer Por." z 12 grudnia donosi:

Po ulicach Poznania tułała się 22-letnia Marja Szymańska z Gniezna, raz po raz **mdlejąc z osłabienia i głodu.** Szymańska, straciwszy pracę, przekazana została do przytułku dla bezdomnych na Zawadach. Z przytułku **wyszła,** by w dalszym ciągu **poszukiwać zajęcia.** Wycieńczona głodem zemdlała na ul. 27 grudnia, (w centrum **burżuazyjnego Poznania!).** Otoczyli ją przechodnie i wezwali Pogotowie, dzwoniąc pod niewłaściwy numer. Szymańska tymczasem odzyskała przytomność i powlokła się dalej i znów po zrobieniu kilkunastu kroków osłabła. I znów powtórzyło się to samo. Otoczono ją i telefonowano mylnie. W ten sposób kilkakrotnie głodna dziewczyna wywoływała mimowoli zbiegowisko w mieście, aż w końcu ktoś trafił na właściwy numer Pogotowia i głodną odwieziono do przytułku.

Opisując ten wypadek, organ sasanacyjnej „radości życia", „Kurjer Por." dodaje taki obłudny wykrzyknik:

„Jakie to jednak **dziwne** (!), iż nikomu nie przyszło na myśl, żeby ją czemś posilić, wziąć do domu, otoczyć opieką".

Tenże „Kurjer Por." ogłasza w tym samym numerze, że każdemu, kto przed Bożem Narodzeniem zapłaci prenumeratę — redakcja ofiaruje... plombowaną skarbonkę oszczędnościową, zaopatrzoną w... „odpowiedni propagandowy napis"!

Szalona okazja! Płać robotniku — nędzarzu, płać głodujący urzędniku złotówki za całomiesięczną porcję ogłupiania Cię przez faszystowski Kurjer, a „jako premjum" dostaniesz... blaszaną skarbonkę z plombą i napisem: „Pracuj i oszczędzaj". Będziesz miał, gdzie chować guziki od spodni, jak Ci odpadną. Zaoszczędzisz w ten sposób pieniądze, którebyś wydał na nowe guziki!

Cóżbyś począł, biedny nędzarzu, gdyby Ci „Kurjer Poranny" nie przyszedł z pomocą i nie ofiarował. . skarbonki z napisem!

Więc kupuj prasę faszystowską, pracuj i oszczędzaj!

Swoją drogą, jak ta Marja Szymańska z Gniezna musiała być nieświadoma! Toć mogła wybrać się ze swem zemdleniem z głodu do Warszawy, pod gmach „Kurjera Porannego", a tam za skromną opłatą miesięczną posiliłby ją.... blaszaną skarbonką sam naczelny redaktor, ongiś wierny sługa cara, dziś piłsudczyk, — kamienicznik Fryze.

(Jkam)

Camilla Ravera
Faszystowski wyrok:
25 lat ciężkiego więzienia dla działaczki rewolucyjnej

Jedna z przywódczyń rewolucyjnego ruchu we Włoszech, Camilla Ravera, została ostatnio skazana przez sądy faszystowskie na 25 lat ciężkiego więzienia. Camilla Ravera, z zawodu nauczycielka, stała od lat dziesięciu na czele organizacji komunistycznej. W partji nosiła pseudonim „Sylwja". Łącznie z Gramsci'm, Terracini'm i Ercoli'm przewodziła Sylwja w swoim czasie grupie „Ordine Nuovo" („Nowy Ład"). Gramsci i Terracini zostali już poprzednio skazani na 25-letnie więzienie. Sylwja wymykała się policji faszystowskiej w ciągu lat dziesięciu. Trzykrotnie była zaocznie skazywana na wieloletnie więzienie. Teraz jednak wpadła w ręce katów faszystowskich.

W więzieniu śledczem w ciągu miesiąca systematycznie ją głodzono. Sąd skazał ją na 25 lat ciężkiego więzienia.

Zaprenumerowałeś już „Przegląd Społeczny"?
Jeżeli nie, to uczyń to natychmiast!

Z fabryk, hut i warsztatów

Krawcy warszawscy szykują się do walki

Robotnicy krawieccy w Warszawie po części w drobnych warsztatach z wyjątkiem 6—7 firm, zatrudniających do 100 robotników. W szeregu długotrwałych walk, robotnicy ci pod kierownictwem Zw. Pr. Przemysłu Odzieżowego (Elektoralna14), bojowe odpierali ataki przedsiębiorców i prześladowania policji, zdobywając częściowo świadczenia socjalne i płace, sięgające w czasie krótkiego sezonu do 100 zł. tygodniowo. (I. i II. kategorja).

Obecnie przedsiębiorcy wydzierają robotnikom krawieckim wywalczone zdobycze, chcąc zepchnąć ciężary kryzysu gospodarczego na barki klasy robotniczej.

Robotnicy krawieccy w warsztatach I. i II. kategorji pracują w ciągu parutygodniowego sezonu po kilkanaście godzin dziennie przy znacznie obniżonych płacach akordowych, przez resztę zaś roku powiększają głodne rzesze bezrobotnych. Mało tego. Bogaci krawcy, aby uchylić się od płacenia świadczeń socjalnych i zmniejszyć możliwość walki strajkowej powiększyć wyzysk i dowolnie normować płace akordowe — przeważnie likwidują warsztaty i wydają robotę do domów swych byłych robotników, zwiększając w ten sposób rzesze chałupników.

Chałupnicy wskutek wzmożonej konkurencji pracują za pół darmo w najgorszych warunkach, w suterynach, na poddaszach, przyczem zmuszeni są wykupywać patenty, opłacać podatki za właściciela firmy. Pomocnicy krawieccył opłacani w warsztatach 75°0 gorzej od wykwalifikowanych, u drobnego chałupnika pracują za darmo, a nawet muszą dopłacać.

Zupełnie niemożliwe warunki pracy mają robotnicy krawieccy w dużych pracowniach (Herse, Janiszewski), gdzie pracują w sezonie 14—16 godzin dziennie, przy akordzie, **mdleją z przemęczenia** (wzywany przez Związek inspektor pracy odmówił interwencji).

Lewicowy Zw. Robotniczy Przemysłu Odzieżowego prowadził szeroką akcję o poprawę bytu robotników krawieckich wszystkich kategorji. Latem 1929 był przeprowadzony strajk robotników I. i II. kategorji, który ogarnął około 2.000 krawców. W czasie trwania strajku rząd zamknął nasz Związek. Organizacje pepesowskie, związek bundowski i nowopowstały związek bebesowski — zdrajcy ruchu robotniczego — usiłowali złamać walkę strajkową. Jednak kierownictwo zamkniętego Związku zakończyło zwycięsko strjak, zyskując podwyżkę płac i umowę zbiorową.

Związ. Rob. Przem. Odzieżowych prowadził szeroką akcję interwencyjną. Obecnie w czasie przygotowywania szerokiej akcji strajkowej robotników krawieckich (szczególnie III-ej kategorji), podczas konferencji międzyzwiązkowej, rząd ponownie **zamknął** Zw. Rob. Przem. Odz. pozbawiając masy kierownictwa.

Robotnicy krawieccy **szykują się do akcji strajkowej** o poprawę bytu, skupiają się wokół kierownictwa ponownie zamkniętego Związku, by pod jego wodzą odeprzeć ataki przedsiębiorców i faszyzmu.

Metalowcy warszawscy w walce z redukcjami

MASÓWKA W NORBLINIE

Niedawno odbyła się masówka robotników metalowej fabryki **Norblin,** zwołana przez delegację. Delegat — pepesiak pan Sroczyński zakomunikował robotnikom, iż dyrekcja, w razie nie otrzymania dodatkowych zamówień od rządu, przeprowadzi po świętach **redukcję 200 osób.** (Niedawno zredukowano 38 ludzi). Jednocześnie delegat zakomunikował żądanie dyrekcji, aby robotnicy zaokrąglili liczbę dni zbliżających się świąt Bożego Narodzenia z 3-ch (normalnie) do 6-ciu. Te trzy dni „świąt" nadliczbowych, mają robotnicy odrobić w godzinach pofajerantowych, po 2 godziny dziennie poczynając od 9 grudnia ale za godziny pofajerantowe dostaną jak za zwykłe.

Robotnicy jednomyślnie **odrzucili bezczelne żądanie** dyrekcji, określając je jako próbę załamania 8-io godzinnego dnia pracy i zlikwidowania 50% dodatku za pracę pofajerantową.

Po odrzuceniu żądania dyrekcji przez robotników, pepesowska delegacja szybko rozwiązała masówkę, bojąc się dyskusji publicznej. Przez cały czas trwania masówki, w szwejcarni stało w pogotowiu 4-ch policjantów, a przed bramą fabryczną 2-ch konych.

Po zakończeniu masówki robotnicy rozmawiając grupami na ulicy, dali wyraz **swemu oburzeniu** z powodu zdradzieckiego zachowania się delegata pepesowskiego pana Sroczyńskiego. Delegat — mówili robotnicy — powinien był odrazu, z miejsca odrzucić żądanie dyrekcji, aby robotnicy otrzymywali za pracę pofajerantową, jak za zwykłą, a nie obłudnie referować tę sprawę przed robotnikami, niby w duchu „objektywnym", a w gruncie rzeczy — przyjaznym dla dyrekcji. Sroczyński pomaga dyrektorowi przeprowadzać jego plany wśród robotników. Musimy obalić zdradzieckiego delegata i wybrać bojowego. Musimy porozumieć się z robotnikami „Parowozu", którym również grozi wkrótce redukcja i wystąpić wspólnie do odparcia ataku kapitalistów.

Obecny.

Strajk w Miedzieszynie

W sanatorjum bundowskiem im. Medeuza w Miedreszynie pod Warszawą wybuchł konflikt między kierownictwem zakładu, a służbą. Kierownictwo wydaliło z pracy 1 służącą, rzekomo z powodu jej niewłaściwego zachowania się. Cały personel techniczny zakładu (kucharki, szwaczki, sprzątaczki) w dowód solidarności z wydaloną towarzyszką, zastrajkował, domagając się kategorycznie cofnięcia wymówienia. Wobec przeciągania się walki i uporu bundowskiego kierownictwa, strajkujące służące zwróciły się o pomoc do **robotników Falenicy. Robotnicy urządzili demonstrację pod sanatorjum,** doszło do burzliwych scen, połączonych z wybiciem szyb i t. p. Bundowskie kierownictwo sanatorjum zwróciło się o łamistrajków do swego baru w Warszawie, przy ul. Tłomackiem. Kucharki bundowskiego baru **odmówiły** przyjęcia pracy w bundowskiem sanatorjum, motywując odmowę tem, że nie chcą pełnić roli łamistrajków. Roli tej podjęła się **bundowska bojówka,** specjalnie sprowadzona w tym celu z Warszawy. Strajkująca służba zdecydowana jest nadal toczyć walkę w obronie wydalonej służącej.

Ciągle jeszcze: cuda wyborcze

Jak robiono wybory w okręgu Radomskim?

Prześladowania wyborcze przybrały u nas szerokie formy. Skierowano je przedewszystkiem przeciw podpisującym się na naszą listę (Przytyk, Kielce), przy każdej okazji konfiskowano naszą literaturę wyborczą (około 10—15 kilo) i nawet numerki (około 300 tys. sztuk), ciągle przeprowadzano rewizje i aresztу aktywnych zwolenników list antyfaszystowskich, co wszystko razem wzięte znacznie przyczyniło się do zahamowania akcji wyborczej. Ponadto rabowano nasze głosy, czego nie było w takich rozmiarach przy zeszłych wyborach.

A więc w pow. opaczyńskim do urny wyborczej we wsi Brudzewice nie dopuszczono męża zaufania Jedności. Specjalnie silny był teror w stosunku do chłopów i Samopomocy — aresztowano wszystkich prawie pełnomocników jej listy. Chłopi rzucili się na lokal komisji wy., wybijając szyby i żądając dopuszczenia ich. Zawezwana policja „uspokoiła" chłopów. W Przytyku oddano na Nr. 24 — 361 gł., oficjalnie podano 252. W wyżej wspomnianej wsi Brudzewice na 200 oddanych głosów, podano oficjalnie 58. W Ostrowcu policja przed obliczaniem głosów aresztowała naszych mężów zaufania. W Szydłowcu przed obliczaniem głosów wyrzucili naszych mężów zaufania. W Końskich (mieście) na oddanych 400 głosów, podano oficjalnie 273. W jednym obwodzie (pow. Konecki) otwarcie zniszczono numerki Nr. 24. Nie dopuszczono mężów zaufania z Jedności... gdyż spóźnili się o godzinę. — W Radomiu tylko w jednej urnie unieważniono 40 głosów. — W Skarżysku wezwano w niedzielę robotników do fabryki i wystrojono wszystkich w pochód... przeciwko zamachowi na Piłsudskiego, udając się na głosowanie. Robotnikom oświadczono, że ten, który nie będzie głosował otwarcie na jedynkę, będzie zredukowany. — Koło urny stał majster fabryczny i zaglądał każdemu, na co głosuje. Rzeczywiście ci, którzy głosowali tajnie, zostali nazajutrz wyrzuceni (przeniesienie do gorszych robót itp.)

(Radom, Szydłowiec, Skarżysko, Końskie i inne). W Zagożdżonie na prochowni zmuszono prawie wszystkich robotników do głosowania otwarcie na jedynkę. — Przy urnie stali majstrowie i kontrolowali głosowanie.

Wieś Sielce, powiat Zamość

15 listopada, w ostatnią sobotę przed wyborami do sejmu, przybł do naszej wioski agitator z BB, namawiając chłopów do głosowania na jedynkę, obiecując kredyty, wysokie ceny na zboże itp. Faszystowski ten występ nie udał się jednak, bo we wsi jest sporo uświadomionych chłopów. Wzięliśmy też kije i przepędziliśmy faszystowskiego naganiacza.

W odpowiedzi na to tego samego dnia w nocy zawitał do nas silny oddział policji. Przeprowadzono obławę, aresztowano prawie wszystkich mężczyzn i z całej wioski i popędzon aresztowanych do Zamościa, gdzie **przetrzymano ich całą niedzielę,** uniemożliwiając chłopom złożenie głosu na unieważniona listę antyfaszystowską.

Masowy najazd policji na wieś w Hrubieszowskiem

Nasz powiat, zamieszkany w bardzo poważnej liczbie przez chłopów ukraińskich, narażony był w akcji wyborczej na bardzo silne

Warjaci głosują na BB.

Przodownik policji. Szeląg odniósł duże „sukcesy" wyborcze. O to złapał znanych u nas powszechnie warjatów, Kubę i Michałka i włóczących się stale po ulicach Obu chorych umysłowych zaprowadził do urny wyborczej i cóż kiedy ci niewiedzieli co mają robić. Pan Szeląg sam osobiście wykonał za nich obowiązek wyborczy, pakując do kopert jedynki.

W dniu wyborów Komisje obwodowe w Zamościu obsadzone były przez policję mundurową i tajną. Panowie ci kazali pokazywać sobie numerki, aby w ten sposób sprawdzić prawomyślność głosujących. Jeśli okazało się, że głosujący ma trójkę, odbierano mu ją i usiłowano wetknąć jedynkę. W wypadkach, kiedy wyborcy odmawiali pokazania numerków, przeprowadzano rewizję w kieszeniach. Jednocześnie aresztowano wszystkich rozdających po mieście trójki.

CO SŁYCHAĆ W KRAJU?

BEZROBOTNI FABRYKI „WOJCIECHÓW" POD GROŻBA ŚMIERCI GŁODOWEJ.

14 b. m. przeszło 300 BEZROBOTNYCH fabryki „Wojciechów" w Kamińsku koło Piotrkowa przybyło pociągiem rannym do miasta, domagając się wypłaty ponad 150.000 zł. ZALEGŁYCH ZAROBKÓW, których właściciel tej fabryki robotnikom nie wypłacił. Bezrobotni ci wraz z rodzinami liczą ponad 1000 OSÓB, którym ze względu na niewypłacanie zasiłków grozi śmierć glodowa. Jednem słowem „radosna twórczość" w całej pełni.

25.000 BEZDOMNYCH PRZEWINĘŁO SIĘ W LISOPADZIE PRZEZ NORY „CYRKU" WARSZAWSKIEGO.

W ciągu listopada słynny „cyrk" przy ul. Dzikiej w Warszawie dał schronienie ogółem — **24.666 bezdomnym.** W przytułku przy ul. Jagiellońskiej nocowało **8.378 osób,** a w domu noclegowym dla kobiet przy ul. Leszno **7.532 osoby.**

Przeciętnie nocowało w „cyrku" 822.2 osoby dziennie, a na Jagiellońskiej **27 osób dziennie.**

ZA NOCOWANIE W STOGU — ŚMIERĆ!

Główna, przedmieście Poznania było terenem krwawej zbrodni. Dwóch **bezrobotnych** Józef Wandke i Józef Tomaszewski nocowali w stogu. Dostrzegł ich tam właściciel Białasik, który razem ze swym szwagrem napadli na obu bezdomnych i **poranili ich nożami.** Tomaszewski otrzymał szereg ran w brzuch, z tych jedną tak wielką, że **wypłynęły mu jelita. W drodze do szpitala zmarł.**

LOS MIESZKAŃCÓW PRZEDMIEŚĆ.

Ostatnio szereg piwnic w domach grochowskich przy ul. Kobielskiej i Wiatracznej w Warszawie znalazł się pod wodą, która spływa z ulic, gdyż nie zrobiono na nich rynsztoków i odpływów.

Mieszkańcy tych domów posłali petycję do magistratu. Petycja pozostała oczywiście bez skutku.

NĘDZA NA WSI.

Łapcie zamiast butów. Z Pińszczyzny donoszą, że wobec drożyzny obuwia ludność włościańska **gorliwie zaopatruje się w łapcie.** Zapotrzebowanie na łyko jest znaczne i na rynkach Pińszczyzny **nie widać** prawie **butów,** których miejsce zajęły tanie łapcie. Łapcie niedawno zostały wyparte przez obuwie skórzane, a obecnie powróciły w całej pełni.

ARESZTOWANIE 5-ciu ADWOKATÓW UKRAIŃSKICH.

Pisma donoszą z Tarnopola o aresztowaniu 5-ciu miejscowych adwokatów ukraińskich: Olejnika, Łypy, Jakimczuka i Onoserka, oskarżonych o prowadzenie akcji sabotażowej na terenie województwa tarnopolskiego.

ARESZTOWANIA W CHEŁMIE.

Policja w Chełmie aresztowała 10 osób, oskarżając je o agitację komunistyczną. U jednej z aresztowanych znaleziono jakoby większą ilość bibuły komunistycznej.

Na fundusz prasowy

Robotnicy Widzewskiej Manufaktury (Łódź) zł. 117, Garbarze (Stanisławów) zł. 20.—, Szoferzy (Warszawa) zł. 62.—, Robotnicy rolni z rzeszowskiego zł. 15.50. Z Dąbrowy Górniczej zł. 54.—.

Łańcuch prasowy

M. W. składa zł. 10.— i wzywa do złożenia odpowiednich sum członków sekcji meblowej, sekcji masywników i wszystkich robotników drzewnych w W-wie.

Józef Łabuz składa zł. 2.— i wzywa Stanisława Jerspynę, Adama Polewkę, Zofję Goldfinger, Stanisława Matr. i Feliksa Nowaka.

Pstrusiński J. składa zł. 5.— i wzywa M. Kupczyka i Fr. Wyrobę.

I. składa zł. 7.— i wzywa Kunę Domba Dynów, mgr. R. Landesa Przemyśl, J. Herschthala Warszawa i R. Weissberg Lwów.

Straszliwy wzrost chorób wśród proletarjatu!

1.815 — 11.977 zachorowań na dyfteryt!

Na ostatniem posiedzeniu sekcji do spraw walki z chorobami zakaźnemi Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia stwierdzono, że od 1919 r. obserwowany jest stały wzrost liczby wypadków zachorowań na **dyfteryt.**

W r. **1919** zarejestrowano w całem państwie **1.815** przypadków zachorowań, w r. 1920 — 3.178, w r. 1921 — 4.130, w r. 1922 — 4.228, w r. 1923 — 3.640, w r. 1924 — 4.838, w r. 1925 — 5.888, w r. 1926 — 6.826, w r. 1927—8.640, w r. 1928—10.460, w r. **1929 — 11.977!**

W r. 1930 liczba zachorowań w porównaniu z r. 1929, **wzrasta z tygodnia na tydzień.** Do konca września zarejestrowano w r. b. o 4.262 przypadki więcej, niż w tym samym okresie 1929 r.

Podług zestawień za r. 1929 największe nasilenie błonicy zanotowano w m. Warszawie oraz w województwach: śląskiem, łódzkiem i poznańskiem, t. j. **w najbardziej uprzemysłowionych,** o największem skupieniu ludności **województwach.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Grot. — Porozumiemy się listownie lub osobiście.

Tow. Leśniak; korespondencja Wasza zbyt ogólnikowa, nie mówiąca o tem, co się dzieje w Waszej kopalni czy fabryce. O tem piszcie.

Student Uniwersytetu Warszawskiego. — Nadsyłajcie korespondencje. — O współpracę prosimy. Zróbcie np. wywiady u ocalałych samobójców bezrobotnych. Adresy z pism codziennych (rubryka samobójstw bezrobotnych).

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 4.50 Zł., kwartalnie 12·— Zł., półrocznie 24·— Zł. — Prenumeratę, należności za poprzedni numer oraz składki na fundusz prasowy „Przeglądu Społecznego" wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. **411.375.**

Wydawca i Redaktor odpowiedz.: Aleksander Horowitz. Tymczasowy adres Redakcji: Kraków, Grabowskiego 4, parter. Drukarnia Przemysłowa, Kraków, Zielona 7.